

przez owych fachowców zaliczają się sfalszowane raporty finansowe, sfingowane wybory, przekupstwa, wymuszenia, seks i morderstwa. Ci ludzie uczestniczą w grze, która jest tak stara, jak sama koncepcja imperium, ale w naszej epoce globalizacji osiągnęła nową przerażającą skalę¹²⁹². Dziś jest to skala Wielkiego Resetu, z niepomernie bardziej zaawansowanym oprzyrządowaniem – infrastrukturą – oraz wyrafinowaną koordynacją – architekturą.

3.7. Polityka globalna

Przejawy polityki globalnej

Dostrzeżenie i docenienie na miarę Wielkiego Resetu roli globalnej polityki oraz globalnych interesów politycznych, wymaga odwołania się do ideologii, ekonomii i technologii, które razem, komplikują i dynamizują sytuację. Odwrotnie niż dawniej, pod ich wpływem świat się komplikuje i dynamizuje tym bardziej, im zmiany zachodzą na wyższym poziomie polityki, a najbardziej na poziomie globalnym¹²⁹³. Stąd indywidualna perspektywa większej lokalnej stabilności i ciągłości nie pozwala zdać sobie sprawy z tego, jak globalnie działa świat, a działa, jak niektórzy się wyrażają, na sterydach, dopalaczach, hormonach czy antybiotykach, przyspieszających, wymuszających, znieczulających czy immunizujących¹²⁹⁴. Nie wystarczy śledzenie scen i kalkulowanie scenariuszy geopolitycznych, ale konieczne jest też uwzględnienie przeobrażeń i możliwości kosmopolitycznych i cyberpolitycznych¹²⁹⁵.

¹²⁹² J. Perkins, *Hitman. Wyznania ekonomisty od brudnej roboty*, przeł. K. Krzyżanowski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2006, s. 9.

¹²⁹³ Por. U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

¹²⁹⁴ Por. m.in. E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000; C. Skinner, *Cyfrowi ludzie. Nasza czwarta rewolucja*, przeł. P. Cypriański, Poltext, Warszawa 2018; A. Szahaj, *Neoliberalizm. Turbokapitalizm. Kryzys*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2017. Autorzy zwracają uwagę na przyspieszenie i złożoność, stwarzające wyższe ryzyko.

¹²⁹⁵ Por. B. Zheng, *Globalizacja a przyszłość Chin*, przeł. F. Szymborski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021.

Ze względu na terytorialne i historyczne uwarunkowania te nowe sceny i scenariusze dalece wykraczają poza horyzonty państwowe i narodowe¹²⁹⁶, lecz są właściwe dla podmiotów poza- i ponadnarodowych, od poziomu korporacji informatycznych, przez poziom instytucji finansowych, aż po poziom ezoterycznych sprzysiężeń¹²⁹⁷.

Jeszcze do niedawna polityka rozgrywała się na skrzyżowaniach komunikacyjnych świata, w tym zwłaszcza na zachodnim Pacyfiku, w Azji Wschodniej, w Europie środkowej i wschodniej oraz w Zatoce Perskiej, stabilizując zasady, na jakich dokonują się przepływy strategiczne będące kręgosłupem globalizacji, dlatego istniała geopolityka równoważenia sił, kontroli przepływów czy stabilizacji równowagi. Ponieważ przepływy strategiczne potrzebują konkretnych miejsc, w których się dokonują, stąd wynika potrzeba rozumienia: a) geopolityki jako geostrategii – zasad topologicznej polityki, b) astropolityki jako kosmostrategii – zasad kosmicznej polityki i c) cyberpolityki jako cyberstrategii – zasad polityki cybernetycznej. Przepływy strategiczne, taktyczne i operacyjne dokonują się więc obecnie w trzech przestrzeniach: a) geograficznej – z poszanowaniem zasad mechaniki fizycznej – w polu grawitacji, b) kosmicznej – zasad mechaniki orbitalnej – w przestrzeni nieważkości, c) cybernetycznej – mechaniki kwantowej – w przestrzeni w symulacji. Przestrzeń geograficzna, kosmiczna i cybernetyczna są trzema komplementarnymi dziś domenami polityki o zasięgu globalnym. Na tych trzech poziomach odbywa się projekcja siły, która dotyczy sfery fizycznej i technologicznej, politycznej, finansowej i ekonomicznej, informacyjnej, ideologicznej i kulturowej. Ze względu na zastosowanie szerokiego spektrum fal elektromagnetycznych do emisji sygnałów sterujących i symulujących, podstawowe znaczenie ma cyberprzestrzeń zdefiniowana przez Pentagon jako piąta domena absolutnej dominacji.

¹²⁹⁶ Takie jak przedstawia np. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, przet. Z. Choderny-Loew, P.O. Loew, Zona Zero, Warszawa 2020.

¹²⁹⁷ Zakonów szkicujących scenariusze dla świata we współdziałaniu z ciemnymi siłami, które stoją za wielką finansjerą, od badania czego oficjalna nauka (nauka głównego nurtu) stroni. Jednak niezależnie od czyichś urojeń czy nadnaturalnych mocy, istnienie i działania różnych zakonów okultystycznych jest faktem i stanowi inspirację do wielu posunięć politycznych, jak dobrze opisano i udokumentowano to np. w odniesieniu do działaczy NSDAP czy masonerii różnych rytów. Według maga Papusa (właśc. dr Gérarda Encausse), mistrza Zakonu Martynistów, o czym powiedział w 1914 roku, „każda grupa społeczna, podobnie jak każda istota ludzka, posiada organy widoczne i niewidoczne. W czasie, gdy są w użyciu aktualne prawa, gdzieś w tajemnicy opracowuje się prawa inne, tak jak czarne słońce porusza się w cieniu, podczas gdy białe oświetla teraźniejszości” (Virion, *Rząd światowy...*, s. 80).

F. William Engdahl wskazuje na amerykańską „wojnę o nieokreślonych celach, przeciwko potencjalnym wrogom, na każdej ziemi, w każdej wiosce, na każdej arenie potencjalnej walki od cyberprzestrzeni, po szlaki wodne”¹²⁹⁸. Jak pisał Engdahl, już „w 2007 część czołowych twórców polityki rządu w USA uznała plan całkowitego i absolutnego rozbioru Rosji jako niezależnego sworzni Eurazji za niedokończoną sprawę. Pociski nuklearne były tylko jednym z narzędzi z ogromnego arsenału broni obok podstępnych kampanii wykorzystanych do otoczenia Rosji. Ich ostatecznym celem było zniszczenie ostatniej siły, która mogła zapobiec globalnemu amerykańskiemu wiekowi, osiągnięciu absolutnej dominacji, jak nazywał to Pentagon¹²⁹⁹. W zależności od posiadanego horyzontu globalnej motywacji i poziomu inspiracji, chodzić może o dominację technologiczną i informacyjną, ekonomiczną i finansową czy ideologiczną i profetyczną. Innymi słowy, jednym chodzi o panowanie nad ludzkimi umysłami, innym o przejęcie własności, a jeszcze innym z najwyższej półki motywacji – o zawładnięcie ludzką duszą. Nie jest możliwe zrozumienie globalnej polityki, czyli naświetlenie kierunku w jakim prowadzona jest ludzkość bez uwzględnienia najwyższego i najdalszego – eschatycznego odniesienia. Zwykła niewiedza albo pospolita niewiara pomija ten ostateczny poziom globalnej motywacji, rozstrzygający o prowadzeniu ludzi bardziej w kierunku zbawienia, albo w kierunku zatracenia¹³⁰⁰.

Globalizacja jako kierunek polityki globalnej

W miarę infiltracji ideologicznej światowego wolnomularstwa, dysproporcji ekonomicznej pomiędzy wrogo usposobionymi blokami oraz upowszechniania technologii transgranicznego dostępu do informacji, dwubiegunowy porządek przestawał spełniać konsolidującą świat rolę. Dwuwektorowa polityka geograficzna musiała ustąpić miejsca jednowektorowej polityce globalnej. „W obliczu kresu zimnej wojny, a tym samym zaniku wielu barier blokujących przepływ pieniędzy i towarów,

¹²⁹⁸ Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 175.

¹²⁹⁹ Por. tamże, s. 29.

¹³⁰⁰ Ludzie patrzący na zmiany w sposób integralny stwierdzają, że „niewątpliwie siły wrogie zachodu mają dziś przewagę. W ich rękach są finanse, media, a także w większości polityka, edukacja, nauka i sztuka. Nie tylko kreują pieniądź, ale też kreują idee i wartości. Dzięki temu faktycznie dziś mają szansę rządzić światem” (Biatek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację...*, s. 331).

zaczęto przygotowania do tego, co miało nadejść, a więc do globalizacji¹³⁰¹. Aby włączyć wszystkich uczestników sceny globalnej, przyjęto formalnie i wytworzono medialnie konsensus liberalno-demokratyczny, zakładający wymianę i współpracę, ale na zasadach określonych, jak po pierwszej i drugiej wojnie światowej, przez jego organizatora i gwaranta – Stany Zjednoczone. Jednak nie do końca przemyślane, a w rzeczywistości w pełni świadome utrwalanie po 1989 roku globalizacji, rozumianej jako światowe uwolnienie handlu, światowe rozbrojenie, czy wreszcie jako światowe wyzwolenie w imię pomyślności wszystkich, dobroczynności, bezpieczeństwa i produktywności, zbankrutowało najpierw po kryzysie finansowym 2008 roku, później po giełdowym załamaniu 2014 roku, a następnie jeszcze dobitniej po pandemicznym paraliżu 2020 roku. Mimo to, pod wpływem wynikłych problemów, kłopotów i trudności, na fali podejmowanych wysiłków naprawczych proponowane jest i narzucane będzie jeszcze silniejsze światowe zjednoczenie i dalej idące podporządkowanie. Z raz obranej drogi światowej globalizacji, podobnie jak unijnej federalizacji, nie ma łatwego odwrotu, jak nie ma powrotu do normalności porządku narodowego. „Dla jednych procesy globalizacji i integracji europejskiej są budową ZSRR bis i komunizmu 2.0, inni zaś widzą w tym wolnomularski, czyli liberalny projekt *New World Order* z żydowskimi finansistami u steru władzy¹³⁰². W ostateczności te i inne jeszcze wątki zdają się zbiegać w scenariuszu Wielkiego Resetu, odgrywanego na globalnej scenie polityki ekonomicznej, społecznej, kulturalnej, zdrowotnej, żywnościowej, energetycznej czy wojennej.

W ramach światowej redefinicji, reorientacji i reorganizacji rozpoczętej na dobre wraz z wielkoskalową wojną na Ukrainie rozpoczął się proces remilitaryzacji i renacjonalizacji świata. Bartosiak i Friedman piszą, że „W ostatnich latach stopniowo ustępuje przekonanie o nieuchronności globalizacji”, co przewidywał Mackinder: „Gdy brak jednego hegemonu i proponowanego przez niego zestawu zasad współpracy międzynarodowej, geopolityka okazuje surowe oblicze makroekonomii¹³⁰³. Makroekonomia wyznacza pole i parametry gry ekonomicznej. Geopolityka i makroekonomia wyznaczają kurs na wolne albo zdeterminowane przepływy, otwarcie rynku i możliwości penetracji. Z politycznego punktu widzenia wolny rynek oznacza uruchomienie

¹³⁰¹ Biątek, *Czas niewolników...*, s. 261.

¹³⁰² Wielomski, *Sojusz ekstremów w epoce globalizacji...*, s. 9.

¹³⁰³ Bartosiak, Friedman, *Wojna w kosmosie...*

wewnętrznego potencjału, ale zarazem otwarciem na zewnętrzną penetrację. Gdyby nie polityczne inklinacje do globalnej dominacji, można byłoby postulować pełne zewnętrzne i wewnętrzne uwolnienie rynku. Ponieważ tak się nie dzieje, konieczna jest narodowa polityka balansowania pomiędzy wewnętrzną i zewnętrzną wolnością rynkową, gdzie globalizacja jest rezultatem liberalizmu zewnętrznego w stosunku do podmiotów globalnych (leseferyzmu), a zarazem regulacjonizmu (de-ryżyzmu) wewnętrznego w stosunku do podmiotów lokalnych. Nie chodzi przy tym nawet o formalne przywileje dla korporacji, którymi zwykle się one cieszą, ale o równe obciążenia dla wszystkich, którym z oczywistych względów nie są w stanie sprostać małe i średnie firmy, jednak wobec narodowych niesuwerenności i globalnych zależności, poza sferą patriotycznej narracji, nie dojdzie do odwrócenia postępującej globalizacji, oznaczającej uzależnienia, a w zasadzie podporządkowanie podmiotów narodowych podmiotom ponadnarodowym.

Polityka globalna dotyczy pozyskiwania wpływów na kluczowe korytarze geostrategiczne (newralgiczne cieśniny), astro-strategiczne (na orbicie geostacjonarnej) i neto-strategiczne (kluczowe węzły). Dostęp do rynku, przewaga informacyjna i dominujące uznanie wymagają dziś odnalezienia się w przestrzeni geograficznej, kosmicznej i cybernetycznej. W tym celu niezbędne jest posiadanie sieci: powiązań, wpływów, nacisków i przepływów, a w tym: moderatorów, operatorów, koordynatorów, administratorów, celebrytów, obserwatorów, sygnalizatorów, agentów, lobbystów, aktywistów, kreatorów i konspiratorów. Muszą być oni zlokalizowani w przestrzeni geograficznej, kosmicznej i cybernetycznej w najważniejszych punktach dla projekcji siły: technicznej, finansowej i ideowej, do tego, aby być sprawczym, sprawnym, wpływowym, rozstrzygającym i inspirującym. Ostateczne środki nacisku to siła wojskowa, policyjna, administracyjna i informacyjna. Wciąż jeszcze tylko Amerykanie dysponują globalną zdolnością do projekcji siły w tym sensie, że formalnie tylko amerykański prezydent decyduje o jej użyciu, a nie w tym sensie, że jest to siła amerykańska czy siła w amerykańskiej służbie. Jeśli jednak prezydent USA może nie mieć swobody dysponowania Gwardią Narodową, jak było to w przypadku prezydenta Trumpa, to co dopiero całym potencjałem amerykańskiej armii.

Istota polityki globalnej

Polityka globalna to polityka uprawiana globalnie w tym sensie, że jest prowadzona na skalę i na miarę globalną, przez takie ośrodki władzy politycznej, które są zdolne wpływać na zjawiska i procesy globalne.

W świetle twierdzenia S. Huntingtona, że „Polityka globalna stała się wielobiegunowa i wielocywilizacyjna”¹³⁰⁴, konieczne jest uwzględnienie innych ośrodków decyzji globalnych oraz środowisk globalnych wpływów, tzn. takich, których konkretne posunięcia albo ogólne przedsięwzięcia wpływają na losy świata. Obecne podniesienie polityki na poziom globalny poprzedzał długi okres globalizowania polityki. Z. Brzeziński pisał, że „Rzym, Chiny i Imperium Mongolskie to regionalni prekursorzy do władzy nad światem. Rzym i Chiny były wysoko rozwinięte organizacyjnie, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, a ważną rolę spajającą odgrywała powszechna akceptacja wyższości kulturowej ośrodka władzy. Dla kontrastu Imperium Mongolskie utrzymywało kontrolę polityczną za pomocą bezpośrednich podbojów militarnych, po których następowała adaptacja, a nawet asymilacja do warunków lokalnych”¹³⁰⁵. Aspiracje do wpływów globalnych zgłaszali następnie Hiszpanie, Portugalczycy, Holendrzy i Brytyjczycy, ale wraz z upadkiem imperium tych ostatnich, zaczynają się oddziaływania globalne podmiotów pozapaństwowych. Dlatego pada pytanie – „Jeśli Pax Americana się kończy, to co go zastąpi?”¹³⁰⁶ Ze względu na cywilizacyjne zamknięcie raczej nie będzie to Pax China, ale może być jakiś Pax Informatica z chińskim zapleczem technologicznym i zachodnim przekazem ideologicznym oraz zresetowanym systemem ekonomicznym Davos.

Globalizacja polityki jest zjawiskiem przenoszenia zainteresowania i zaangażowania politycznego na najwyższy możliwy poziom problemowej ogólności i najszerszy możliwy zasięg terytorialnej rozległości. Jej rezultatem staje się polityka globalna jako prowadzona z globalnego punktu widzenia i skoncentrowana na sprawach globalnych jako wspólnych dla całego globu i mająca wpływ na cały glob. Jest ona prowadzona z jednego miejsca i jednej pozycji w odróżnieniu od geopolityki prowadzonej w różnych miejscach i z różnych pozycji. Politykę globalną prowadzą podmioty aspirujące do kontrolowania całego globu, natomiast geopolitykę (politykę geograficzną) uprawiają podmioty uwzględniające niezmiennie uwarunkowania geograficzne wokół siebie – w regionie czy na kontynencie. W ujęciu geopolitycznym, chodziło podmiotom państwowym i międzypaństwowym o węższe lub szersze interesy lokalne, natomiast w globalnym ujęciu politycznym chodzi te-

¹³⁰⁴ Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego...*, s. 21.

¹³⁰⁵ Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej...*, s. 19.

¹³⁰⁶ Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę...*, s. 20.

raz podmiotom ponadpaństwowym i pozapaństwowym o interesy globalne, polegające na kontroli całego globu. Typowymi aktorami geopolityki były supermocarstwa występujące samodzielnie lub w sojuszach, natomiast typowymi aktorami polityki globalnej są transnarodowe korporacje przemysłowe, sieci handlowe, koncerny medialne, instytucje finansowe, agencje informacyjne, tajne związki, agentury wpływu, ugrupowania terrorystyczne, organizacje pozarządowe, biura projektowe, ośrodki badawcze, czy kluby strategiczne. Przykładowo wiadomo, że terroryzm jest bronią wykorzystywaną w wojnie nowego typu, w której udział biorą także media, wpływając na zjawiska i procesy globalne. „To właśnie ta symbioza pomiędzy mediami a terroryzmem pozwala zmieniać politykę międzynarodową i obecną rzeczywistość”¹³⁰⁷.

Precyzyjnej weryfikacji i odpowiedniego wykorzystania wymagają takie wypowiedzi jak generała Leonida Iwaszowa, sformułowane z początku 2006 roku w Brukseli, że „terroryzm nie jest czymś niezależnym od światowej polityki, lecz jest po prostu narzędziem, środkiem budowania jednobiegunowego świata, z jednym centrum dowodzenia, pretekstem do zniesienia granic państw i ustanowienia rządu nowej światowej elity. To właśnie ta elita stanowi kluczowy element światowego terroryzmu, jest jego ideologiem i ojcem chrzestnym. Podstawowym celem tej światowej elity jest historyczna, kulturowa, tradycyjna i naturalna rzeczywistość, istniejący system relacji pomiędzy państwami, światowy, narodowy i państwowy porządek ludzkiej cywilizacji i tożsamości narodowej”¹³⁰⁸. Wskazuje on, że polityki globalne wymierzone są w cywilizację, tak uniwersalne, jak również partykularne, na tej zasadzie jak globalizm jako dążenie do władzy globalnej znosi uniwersalizm jako upowszechnianie uniwersalnych wartości.

O ile polityka globalna niemal zupełnie ignoruje suwerenność narodów, to geopolityka zakłada istnienie stref państwowych wpływów. Napoleon powiedział, że „jeśli zna się geografie danego państwa, zna się również jego politykę zagraniczną”¹³⁰⁹. Pierwszymi, którzy ją uprawiali, byli Aleksander Wielki i Juliusz Cezar, których łączyła idea królestwa powszechnego, zaczerpnięta od Persów. O ile geopolityka, która może być prowadzona także na skalę globalną, jest polityką uwarunkowaną geograficznie, to polityka globalna jest bardziej uwarunkowana techniką. Globalny zasięg jej zastosowania przekłada się na globalny

¹³⁰⁷ Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 172.

¹³⁰⁸ Tamże.

¹³⁰⁹ Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 44.

zakres politycznego oddziaływania, w czym przewodzą i dominują podmioty niepaństwowe – pozapaństwowe i ponadpaństwowe. Oznacza to, że główny nurt polityki wyznaczającej losy świata od dawna już nie rozstrzyga się w sporach, uzgodnieniach, zmaganiach, aliansach, sojuszach i walkach między państwami, ale poza nimi i ponad nimi. Ich pozycja, potencjał, sprawność i stanowczość są mniejsze niż wielu podmiotów transnarodowych jako potentatów globalnych. Przewyższają one nawet supermocarstwa, takie jak Stany Zjednoczone i Chiny pod wieloma strategicznymi względami, takimi jak finanse, technologia i ideologia. Transnarodowa – ekonomiczna, technologiczna oraz ideologiczna kontrola nad światem zdecydowanie przewyższa znaczenie militarnej, politycznej i administracyjnej aktywności państwowej. Żadne państwo świata nie jest władne poszerzać swoich wpływów, prowadzić wojen, uprawiać dyplomacji, przetwarzać informacji, kontrolować nastrojów czy zaspokajać potrzeb obywateli bez finansowego, technologicznego oraz informacyjnego współdziałania z potężniejszymi organizacjami, instytucjami, agencjami, ośrodkami i centralami. Pierre de Villemarest w pracy *Źródła finansowe komunizmu i nazizmu, czyli w cieniu Wall Street* pisze, że tym koncernom nie chodziło tylko o pieniądze, ale że „realizowały pewien określony ideologiczny plan, którego celem była likwidacja wolnego rynku i wolnej konkurencji, jak również eliminacja dotychczas istniejących państw i wytworzenie jednego masonskiego rządu światowego”¹³¹⁰. Ze sztucznie przyspieszanej zmienności i nadmiernie wikłanej złożoności spraw (np. bezpieczeństwa) i stosunków (np. własnościowych) światowych wyłania się istotny i zbieżny kierunek. Jest nim osłabianie pozycji państw jako podmiotów globalnych oraz ograniczanie roli kapitalizmu jako ustroju wolnej konkurencji. Odbywa się to ze wszystkimi dalszymi i szerszymi tego konsekwencjami, przybierając otwartą formułę Wielkiego Resetu, stanowiącego emanację polityki globalnej.

Myląca narracja polityczna

Niemal wszystkie serwisy codziennych wiadomości szczerze lub nie-szczerze wprowadzają w błąd ludność poszczególnych państw, prezentując wydarzenia na poziomie państwowo-oficjalnym jako obja-

¹³¹⁰ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie. Reperkusje dla Polski*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014, s. 32.

wowo-zjawiskowym, a z pominięciem głęboko-strukturalnych zależności pozapaństwowo-nieoficjalnych. Decyzje zapadające w głębokich strukturach są w odpowiedni sposób oraz we właściwym czasie podawane do wiadomości na poziomie powierzchniowych zmian w celu ich wykonania. Żaden państwowy przywódca nie odważy się autentycznie i autonomicznie podejmować decyzji tylko dlatego, że są w interesie własnego państwa, narodu czy społeczeństwa, jeśli nie posiada na to co najmniej przyzwolenia ponadpartyjnego i ponadpaństwowego zaplecza, na które może liczyć, albo z którym musi się liczyć. Dowodem na to są nieliczne przypadki samowoli decyzyjnej, z której nawet parlamenty muszą się wycofywać pod naciskiem enigmatycznie wskazywanych lobby¹³¹¹. Spośród nich najlepiej zorganizowane i najbardziej wpływowe to lobby izraelskie w Stanach Zjednoczonych, a szerzej to lobby żydowskie w świecie¹³¹².

Lobby globalne stanowią transpozycję na skalę światową możliwości nauki i techniki, banków i pieniędzy oraz mediów i ideologii. Kreują, utrzymują i wzmacniają albo niszczą, osłabiają i znoszą pozycję jednych państw przy udziale innych państw, rozgrywając je, wyzyskując ich zasoby oraz podporządkowując sobie ich struktury. Już pierwsza i druga wojna światowa nie wybuchłyby, gdyby nie ponadpaństwowe przygotowanie medialne nastrojów, nie toczyłyby się dłużej niż kilka tygodni, gdyby nie ponadpaństwowe wsparcie finansowe wszystkich walczących stron i nie przyniosłaby tylu ofiar, gdyby nie przekazywane państwom wynalazki transnarodowych instytucji¹³¹³. Z perspektywy globalnej państwa są rozgrywane przez ich podporządkowywanie,

¹³¹¹ Por. np. zmiany dokonywane w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177 ze zm.), dotyczące sankcji karnych za „publicznie i wbrew faktom przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie”, wprowadzonych jako reakcja na pojawiające się w mediach określenia o „polskich obozach zagłady”. Przepis dotyczący sankcji został uchwalony w styczniu 2018 r., a w czerwcu 2018 r. wskutek kolejnej nowelizacji, przepis przewidujący sankcje został uchylony.

¹³¹² Por. Mearsheimer, Walt, *Lobby izraelskie w USA...*

¹³¹³ Warto zwrócić uwagę, że „w latach przedwojennych poszczególne kraje ucześnie regulowały wzajemne zobowiązania w złocie, lecz w XX wieku rządy często nie poczuwały się już do takiego obowiązku. Co ciekawe przed pierwszą wojną światową nikt nie liczył wskaźnika produktu krajowego brutto, gdyż nie było takiej potrzeby. O zamożności danego kraju świadczyły, najogólniej rzecz biorąc, posiadane rezerwy złota. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu. Nieznana historia imperiów, bankierów, wojen i kryzysów...*, s. 291.

uzależnienie, neutralizowanie lub konfliktowanie. Globalna polityka prowadzona jest za pomocą: szantażu, intryg, manipulacji, insynuacji, korupcji, propagandy i przejęć zakulisowych, ale wpływowych środowisk i ośrodków, o których wiele wiadomo, ale jeszcze więcej pozostaje niejasne¹³¹⁴. Czymś dziwnym i nieprawdopodobnym byłoby ich niewystępowanie w otwartym układzie globalnym, niewykorzystywanie przez nich nadarżających się okazji oraz powstrzymywanie się od strategicznych działań, dla których powstają. Grupa Bilderberg, Komisja Trójstronna, Klub Atlantycki czy szczyt w Davos to tylko niektóre z nich, w otoczeniu, których istnieje wiele innych gremiów dyskusyjnych, doradczych i doktrynalnych oraz decyzyjnych, dywersyjnych i destrukcyjnych¹³¹⁵. W tajemniczy sposób pojawiają się w nich niektórzy przywódcy polityczni – królowie, prezydenci, premierzy czy ministrowie, poszukujący i otrzymujący tam inspirację, wskazówki, poparcie i ochronę w procesach globalnej koordynacji, integracji, unifikacji i standaryzacji.

Globalna instrumentalizacja hegemonów

Bezpaństwowa polityka globalna wykorzystuje w roli taktycznego środka państwową geopolitykę supermocarstw do realizacji celów globalnych, z których pierwszym jest sama globalizacja świata. Wiodącą rolę w tym dziele prowadziła Wielka Brytania w XIX wieku. Z kolei w XX wieku zastąpiły ją Stany Zjednoczone, natomiast w XXI wieku zaczyna ją pełnić Chińska Republika Ludowa. Uzupełnieniem dalekością, globalnych strategii i średniookresowych, geopolitycznych taktyk są bieżące, regionalne działania operacyjne, np. Unii Europejskiej. W polityce zasadniczo horyzont temporalny planów, programów

¹³¹⁴ Przykładem jest technika finansowania zwana sekurytyzacją, wprowadzona pod koniec XX wieku, a polegająca na emisji papierów wartościowych, jak pisze Janusz Szewczak, w oparciu o aktywa: nieruchomości, kredyty, należności od klientów, a nawet wynajem powierzchni handlowych. „Banki mogą sekurytyzować niemal wszystkie posiadane aktywa, od wierzytelności z tytułu kart kredytowych, poprzez kredyty samochodowe i hipoteczne. Mogą to być wierzytelności istniejące, jak i przyszłe. W efekcie następuje przekształcenie wierzytelności w papiery wartościowe. Jest to pozabilansowa metoda pozyskiwania kapitału przynosząca straty podatkowe dla państwa”. J. Szewczak, *Banksterzy. Kulisy globalnej zмовy*, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 35.

¹³¹⁵ Por. Marrs, *Oni rządzą światem...*. Literatura na ten temat jest bogata, ale z wiadomych powodów spychana do tzw. drugiego obiegu, tak naukowego, jak publicystycznego.

i projektów pokrywa się z horyzontem terytorialnym. Z pewnymi wyjątkami poważni, wpływowi i sprawczy politycy są zakulisowi, anonimowi i wyrafinowani. Występują oni w roli architektów–planistów politycznych struktur (kreatorów haseł ideologicznych), inżynierów–programistów politycznych narzędzi (koordynatorów rozwiązań technologicznych) oraz menadżerów–projektantów zmian politycznych (reżyserów koniunktur ekonomicznych). Nieco schematycznie rzecz ujmując, na zawartość polityki składają się: a) cele – dawniej przede wszystkim religijne, a obecnie ideologiczne, b) środki – dawniej głównie militarne, a dziś szersze technologiczne oraz c) łączące je działania – dawniej bardziej kulturowe, a dziś głównie ekonomiczne.

Jak działa polityka globalna już od ponad stulecia, wystarczy wspomnieć, że „W drugiej połowie XIX w. Rothschildowie potwierdzili swój status światowych finansów i rozpoczęli wspinanie się na szczyty władzy. Ich wpływy oraz przydatność na arenie politycznej stawały się coraz bardziej widoczne. Nawiązali nieoficjalne relacje z liderami organizacji w poszczególnych państwach, uzyskując w ten sposób możliwość ingerowania w ich sprawy i decyzje. Z zakulisowych doradców przemienili się stopniowo w nową siłę politycznych partii, grup nacisku, której nie można lekceważyć i postanowili stać się głównym uczestnikiem rywalizacji o władzę”¹³¹⁶. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Handy przewidział rozłam w polityce, w wyniku którego „decyzje w prawdziwie wielkich sprawach będą zapadały, czy tego chcemy, czy nie, poza granicami państw, pod presją rynku światowego, albo sojuszy gospodarczych i wojskowych. [...] Drobniejsze zaś, ale ważniejsze, sprawy dróg, szkół, policji szpitali będą podlegały decyzjom regionalnym, podejmowanym przez lokalnych działaczy”¹³¹⁷. Wydawać się może, że decyzje w wielkich sprawach zapadają na geopolitycznym szczeblu i mają na celu kontrolę miejsc strategicznych przepływów, takich jak kanały, cieśniny, przełęcze. Dziś najbardziej strategiczne przepływy mają postać informacyjną i odbywają się w sieciach teleinformatycznych. Z tego względu ponad geopolityką plasuje się netopolityka kontroli najbardziej strategicznych przepływów w przestrzeni wirtualnej. Globalna real-polityka jest zastępowana przez kosmiczną wirtualopolitykę, której celem jest kontrola przepływu idei, ideałów, idoli, ideologii i ideologii (kultów idei). Kontrola przestrzeni niematerialnych idei przekłada się na kontrolę nad przestrzeniami materialnych zasob-

¹³¹⁶ Hongbing, *Wojna o pieniądze 2...*, s. 74.

¹³¹⁷ Handy, *Głód ducha...*, s. 199.

bów. Kontrola globalnej propagacji fal elektromagnetycznych oznacza globalną kontrolę zmysłów, umysłów i zachowań. Obecnie najbardziej strategicznym zasobem jest globalny potencjał ludzkich wrażeń, wyobrażeń i poczynań. Globalna polityka kontroli ludzkiej świadomości wyraża się w teleinformatycznym systemie inteligentnej planety jako systemie kontroli rzeczy i osób¹³¹⁸.

Cel polityki globalnej

Globalizacja będąca celem globalnej polityki skłania do mówienia o tym, co będzie po liberalizmie, po kapitalizmie, po industrializmie, po rynku i po demokracji. Jest ona przedsięwzięciem i zjawiskiem wewnętrznie sprzecznym, bo zagrażającym sobie w miarę swego postępu. Im więcej globalizacji, tym bliższy jej koniec, tym szybsze jej załamanie. Paradoksem i sprzecznością globalizacji jest jej dążenie do maksymalizacji zysku ekonomicznego eliminującego wyzyskiwane społeczeństwa. Tym samym jest pasożytem, który uśmierca swego żywiciela. Korten pisze, że mamy tylko wybór pomiędzy życiem po kapitalizmie a globalnym upadkiem¹³¹⁹. Z kolei Anthony McGrew nieściśle twierdził, że „globalizacja polega na wielości powiązań i wzajemności oddziaływań państw i społeczeństw tworzących obecny światowy system”¹³²⁰. Układ ten nie jest bowiem wytworem spontanicznie i oddolnie międzypaństwowym, ale od początku i sztucznie ponadpaństwowym. Jeśli nawet tworzą go struktury państwowe, to będące pod wpływem licznych struktur – gremiów, towarzystw i klubów poza-, ponad- i antypaństwowych, takich jak masoneria w licznych jej strukturach i wewnętrznych ekspozyturach.

Szerokie jak się wydaje poparcie dla globalizacji, a zarazem zrozumiałe jej wspieranie przez globalne instytucje finansowe wynika z różnych intencji, z pewnością także niecnymi i różnych aspiracji, także snobistycznych. Podnosi się, że globalizacja zagraża samej globalizacji ze względu na wewnętrzną sprzeczność, powodowaną brakiem mechanizmów kontrolnych, powściągających i równoważących. Ze względu na brak kontroli politycznej, hamulców społecznych i równowagi eko-

¹³¹⁸ W tym wyścigu prowadzą prywatne korporacje. Por. Fernholz, *Rakietowi miliarderzy...*

¹³¹⁹ Por. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 25.

¹³²⁰ Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja...*, s. 114.

nomicznej, globalizacja zagraża sobie samej jak budowla, która musi zawalić się pod własnym ciężarem, kiedy nadbudowywane są kolejne piętra. Ponieważ jest to oczywiste, zawczasu przygotowana jest alternatywa, która nosi nazwę Wielkiego Resetu. Kontrolowane załamanie systemu finansowego ma pozwolić kontrolować jego przebieg i końcowy rezultat. Oznaczałoby to, że celem polityki globalnej – globalizacji, jest pogłębiona i poszerzona polityka globalna – podniesiona na wyższy poziom globalnej kontroli. Wielki Reset miałby znieść porządek światowy, który sam się już znosi, wyprzedzając ten proces, ale w zaprogramowany wcześniej i z góry sposób, tak by wszyscy uważali, że sami go zmieniają dla siebie. Istnieje prawdopodobieństwo, że odbędzie się to analogicznie do terapii szokowych transformacji przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Będzie to jednak nieporównywalnie większym szokiem i doprowadzi do nieporównywalnie większego rozczarowania. Wskazuje na to sama definicja transformacji Witolda Kieżuna, która „jest procesem gruntownego przekształcenia, przemiany, obejmującym możliwie największą część organizacyjnej rzeczywistości, a więc struktury ekonomicznej, jak i społecznej, kształtując obraz jej kultury”¹³²¹. Jej rozmiar bowiem tym razem będzie globalny, a skutek resetujący.

3.8. Polityka cywilizacyjna

Polityka globalna a cywilizacyjna

Od polityki najwyższego poziomu – polityki globalnej – oraz polityk najwyższych poziomów¹³²² – geograficznej, kosmicznej i cybernetycznej – odróżnia się polityka cywilizacyjna, uprawiana tak z najwyższego, jak również najniższego poziomu, a w zasadzie jako polityka każdego poziomu. Ta ostatnia tym różni się od poprzednich, że nie aspiruje do przejścia najwyższej kontroli w domenach najbardziej strategicznej sprawczości, lecz zmierza do uniwersalnej integralności uporządkowania cywilizacyjnych składników podług przyjmowanych zasad, preferowanych war-

¹³²¹ Kieżun, *Patologia transformacji...*, s. 27.

¹³²² To polityka zarządzania stosunkami międzynarodowymi. Por. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych...*, s. 97.